

# Benedykt XVI

---

Maryja jest Gwiazdą Nadziei na morzu życia : homilia podczas Mszy św. w sanktuarium Matki Bożej "de finibus terrae" : (Santa Maria di Leuca, 14 czerwca 2008 r.)

---

Salvatoris Mater 11/2, 266-268

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewangelia Łukasza wielokrotnie pisze, że Maryja rozważała w milczeniu te niezwykle wydarzenia, w które Bóg Ją włączył. Usłyszeliśmy o tym również w krótkim fragmencie Ewangelii w dzisiejszej liturgii: «Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19). Grecki czasownik *sumballousa* dosłownie oznacza «połączyć ze sobą» i przywodzi na myśl wielką tajemnicę, którą stopniowo się odkrywa. Niemowlę, które kwili w żłobie, choć na pozór podobne jest do wszystkich niemowląt na świecie, w rzeczywistości radykalnie się od nich różni: jest Ono Synem Bożym, Bogiem, prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Tajemnica ta – wcielenie Słowa i boskie macierzyństwo Maryi – jest wielka i z pewnością niełatwo ją zrozumieć, posługując się ludzką tylko inteligencją.

W szkole Maryi możemy jednak sercem przyjąć to, czego oczy i umysł same nie potrafią dostrzec ani ogarnąć. Jest to bowiem tak wielki dar, że jedynie dzięki wierze możemy go przyjąć, nawet jeśli wszystkiego nie pojmujemy. I właśnie na tej drodze wiary Maryja wychodzi nam naprzeciw, podtrzymuje nas i prowadzi. Ona jest matką, bo cieleśnie zrodziła Jezusa, i jest nią, bo w pełni przyjęła wolę Ojca. Święty Augustyn pisze: «Żadnego znaczenia nie miałoby dla Niej samo boskie macierzyństwo, gdyby Chrystusa nie nosiła w swoim sercu, szczęśliwsza przy tym będąc niż wtedy, gdy poczęła Go w ciele» (*De Santa Virginitate*, 3, 3). W swoim sercu Maryja nieustannie zachowywała i «łączyła» kolejne wydarzenia, których była uczestnikiem i świadkiem, aż do śmierci na krzyżu i zmartwychwstania Jej Syna Jezusa.

Drodzy bracia i siostry, jedynie wówczas, gdy zachowujemy w sercu, łączymy i postrzegamy jako jedną całość wszystko, czym żyjemy, możemy za przykładem Maryi wejść w tajemnicę Boga, który z miłości stał się człowiekiem i wzywa nas, byśmy szli za Nim drogą miłości – miłości, którą każdego dnia trzeba przekładać na wielkoduszną służbę braciom. [...]

Homilia podczas Mszy św.  
w sanktuarium Matki Bożej «de finibus terrae»  
(Santa Maria di Leuca, 14 czerwca 2008 r.)\*

## Maryja jest Gwiazdą Nadziei na morzu życia

Moja wizyta w Apulii – druga po odwiedzinach z okazji Kongresu Eucharystycznego w Bari – rozpoczyna się jako pielgrzymka maryjna na ten najdalej wysunięty koniec Włoch i Europy, do sanktuarium Matki Bożej *de finibus terrae*. [...]

Chciałem, aby w tym miejscu, tak ważnym w historii kultu Błogosławionej Maryi Dziewicy, liturgia była poświęcona Jej – Gwieździe Morza i Gwieździe Nadziei. «*Ave, maris stella, / Dei Mater alma / atque semper virgo, / felix caeli porta!*» Słowa tego bardzo starego hymnu są pozdrowieniem, w którym w pe-

---

\* „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 7-8, 5-7.

wien sposób słycać echo pozdrowienia anielskiego w Nazarecie. Wszystkie tytuły, którymi czczona jest Maryja, w istocie zrodziły się niejako i rozwinęły z owego pierwszego imienia, którym niebiański posłaniec zwrócił się do Dziewicy: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna» (Łk 1, 28). Słyszeliśmy je we fragmencie Ewangelii św. Łukasza, bardzo trafnym, bowiem to sanktuarium – o czym mówi tablica nad główną bramą do przedsionka – jest dedykowane Najświętszej Maryi Pannie od Zwiastowania. Kiedy Bóg nazwał Maryję «łaski pełną», zaświtała dla rodzaju ludzkiego nadzieja zbawienia: córka naszego rodu znalazła łaskę w oczach Boga, który Ją wybrał od początku na Matkę Odkupiciela. W skromnym domu Maryi, w ubogim miasteczku Galilei zaczyna się wypełniać wielkie proroctwo zbawienia: «Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodzisz je w piętę» (Rdz 3, 15). Dlatego lud chrześcijański przyswoił sobie pieśń chwały, którą Żydzi śpiewali na cześć Judyty, a której słowami my modliliśmy się przed chwilą w Psalmie responsoryjnym: «Błogosławiona jesteś, córko, przez Boga Najwyższego, spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi» (Jdt 13, 18). Bez przemocy, lecz swoim łagodnym i odważnym «tak» Dziewica uwolniła nas nie od wroga ziemskiego, lecz od pradawnego nieprzyjaciela, dając ludzkie ciało Temu, który miał ugodzić go w głowę raz na zawsze.

Oto dlaczego na morzu życia i historii Maryja jaśnieje jako Gwiazda Nadziei. Nie świeci własnym światłem, lecz odbija światło Chrystusa – Słońca, które weszło na horyzoncie ludzkości, dlatego patrząc na Gwiazdę Maryi możemy odnajdować drogę, która wiedzie do Chrystusa, zwłaszcza w mrocznych i burzliwych chwilach. Apostoł Piotr dobrze znał to uczucie, bo sam go doświadczył. Pewnej nocy, gdy wraz z innymi uczniami płynął przez Jezioro Galilejskie, zaskoczyła go burza. [...]

W tym sanktuarium wiara Piotra łączy się z wiarą Maryi. Tu można odnaleźć podstawowe aspekty doświadczenia chrześcijańskiego: maryjny i Piotrowy. Obydwoje razem pomogą wam, drodzy bracia i siostry, «rozpocząć na nowo od Chrystusa», odnawiać waszą wiarę, aby odpowiadała potrzebom dzisiejszych czasów. Maryja uczy was ciągle słuchać Pana w ciszy modlitwy, przyjmować z wielkoduszną gotowością Jego słowo, z głębokim pragnieniem ofiarowania samych siebie Bogu, waszego konkretnego życia, aby Jego odwieczne słowo, mocą Ducha Świętego, mogło jeszcze dziś «stać się ciałem», w naszej historii. Maryja pomoże wam wiernie iść za Jezusem, jednoczyć się z Nim w składaniu ofiary, nosić w sercu radość z Jego zmartwychwstania i żyć w nieustającym posłuszeństwie Duchowi z Pięćdziesiątnicy. W sposób komplementarny również św. Piotr nauczy was odczuwać i wierzyć tak jak Kościół, niezłomnie trwać w wierze katolickiej; sprawi, że znajdziecie upodobanie i umiłowanie jedności, wspólnoty, radość z tego, że idziecie razem z pasterzami; i zarazem rozbudzi w was zapał misyjny, troskę o to, by dzielić się Ewangelią z wszystkimi, by docierać z nią aż na najodleglejsze krańce ziemi. [...]

Myślą powracamy na koniec do Najświętszej Maryi Panny. Z tego sanktuarium Matki Bożej *de finibus terrae* pragnę udać się w duchowej pielgrzymce do różnych sanktuariów maryjnych Salento, prawdziwych klejnotów, w które obfituje ten półwysep, przypominający most przerzucony nad morzem. Maryjna pobożność ludności ukształtowała się pod dobroczynnym wpływem nabożeń-

stwa bazylianów do *Theotókos*, kultu pielęgnowanego później przez synów św. Benedykta, św. Dominika, św. Franciszka, a wyrażonego w przepięknych kościołach i prostych kapliczkach, o które należy dbać i chronić je jako znak bogatego dziedzictwa religijnego i świeckiego tutejszej ludności. Zwracamy się zatem ponownie do Ciebie, Maryjo Dziewico, która trwałaś nieustraszona u stóp krzyża Twojego Syna. Ty jesteś wzorem wiary i ufności w siłę prawdy i dobra. Zwracamy się do Ciebie słowami starożytnego hymnu: «Zerwij więzy uciśnionych/ przywróć światło niewidomym, / odpędź od nas wszystko zło, / wypraszaż nam wszelkie dobro». A ogarniając spojrzeniem horyzont, gdzie niebo łączy się z morzem, pragniemy zawierzyć Ci narody mieszkające nad Morzem Śródziemnym oraz narody całego świata, wypraszaż rozwój i pokój dla wszystkich: «Daj nam zaznać dni pokoju, / czuwaj nad naszą drogą, / spraw, abysmy oglądali Twojego Syna, / pełni radości w niebie». Amen.

Przemówienie podczas procesji ze świecami  
( Lourdes, 13 września 2008 r.)\*

## Lourdes jest miejscem jedności, nadziei i nawrócenia

Przed 150 laty, 11 lutego 1858 r. w tym miejscu, nazwanym Grotą Masabielską, nieopodal miasta, prosta młoda dziewczyna z Lourdes Bernadetta Soubirous zobaczyła światło, a w tym świetle młodą, «piękną, piękniejszą nade wszystko» Panią. Ta Pani zwróciła się do niej z dobrocią i łagodnością, z szacunkiem i ufnością. «Mówiła do mnie ‘pani’ (opowiada Bernadetta)... Czy mogę panią prosić, by pani przychodziła tu przez 15 dni? (zapytała ją)... Patrzyła na mnie jak osoba, która rozmawia z inną osobą». W tej właśnie rozmowie, w tym pełnym delikatności dialogu Pani zobowiązuje ją do przekazywania pewnych bardzo prostych przesłań na temat modlitwy, pokuty i nawrócenia. Nic dziwnego, że Maryja jest piękna, gdyż ukazując się 25 marca 1858 r., objawia tutaj swoje imię: «Ja jestem Niepokalane Poczęcie».

A my przyglądnijmy się teraz Niewieście obleczonej w słońce, którą ukazuje nam Pismo Święte (Ap 12, 1). Najświętsza Maryja Panna, otoczona chwałą Niewiasta z Apokalipsy, ma na głowie wieniec z dwunastu gwiazd, przedstawiających dwanaście plemion Izraela, cały lud Boży, całą wspólnotę świętych, a pod stopami ma księżyc, symbol śmierci i śmiertelności. Maryja śmierć ma za sobą; jest całkowicie obleczona w życie – życie Jej Syna, zmartwychwstałego Chrystusa. Jest Ona zatem znakiem zwycięstwa miłości, dobra i Boga, dającemu naszemu światu nadzieję, której potrzebuje. Skierujmy dziś wieczorem spojrzenie na Maryję, tak pełną chwały i tak ludzką, i pozwólmy, by prowadziła nas ku Bogu, który jest zwycięzcą.

Wiele osób zaświadczyło o tym, że widok promiennej twarzy Bernadetty poruszał serca i spojrzenia. Czy to podczas objawień, czy też kiedy o nich opowiadała, jej twarz była promienna. W Bernadecie od tamtej pory zamieszkało

\* „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 10-11, 25-27.